Nr. 252. Dnia 12 września. Sobota. Dnia 31 sierpnia (12 września) 1891 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Gwidona W.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 26.	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 4 w.
Niedziela:	*Imienia N. P. M.*	Zachód „ „ 6-ej „ 27.	Zachód „ „ 9 „ 5 w.
Poniedział.:	*Podwyższ. św. Krz.*	Długość dnia godzin 13 „ 1.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 6.
Wtorek:	Nikodema K. M.	Ubyło „ 4 „ 9.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 10° R.

Środa:	Cyprjana B. M.
Czwartek:	5 ran ś. Franciszka
Piątek:	Józefa z Koper.
Sobota:	Januarjusza. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Radzimira; jutro Chronisława.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego. (Kancelarja zarządu cmentarza za rogatką powązkowską—12 w południe.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 6-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Wielki: dziś „Prolog", „Pan Benet", „Mefistofeles" (4-ty akt), oraz divertissement baletowe;— **Letni:** dziś „Partja Pikiety", „Mąż i żona", oraz „O Józię"; jutro „Odludki i poeta", „Występek panny Józi", „Lolota", oraz „Przez wdzięczność"; — **Nowy:** dziś „Ptasznik z Tyrolu" (występ panny Janiny Babińskiej); jutro „Żołnierz królowej Madagaskaru". (8 wieczorem.)

Teatrzyki: **Bellevue:** dziś „Czerwony kapturek";— **Wodewil:** dziś „Podróż po Warszawie"; — Eldorado: dziś przedstawienie składane. (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień 16 b. m. 2866 rs. 29 kop. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 8-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Akt w uniwersytecie.

Podaną wczoraj wiadomość o zamknięciu roku naukowego w tutejszym uniwersytecie uzupełniamy następującemi szczegółami:

Akt zagaił rektor uniwersytetu przemową, w której, poświęcając słów kilka dawnemu rektorowi, Ławrowskiemu, obecnie kuratorowi dorpackiego okręgu naukowego, nadmienił, iż na podstawie wyasygnowanego przez skarb funduszu 400,000 rs. na budowę nowego gmachu dla bibljoteki uniwersyteckiej i na zaprowadzenie różnych ulepszeń w dotychczasowych audytorjach i gabinetach naukowych, przystąpiono już w r. b. do wykonania oznaczonych robót, które w niedługim czasie oddane zostaną do użytku.

Z odczytanego sprawozdania dowiadujemy się, iż działalność uniwersytetu za ubiegły rok akademicki tak się przedstawia:

Ciało profesorskie składało się z 73-ch osób, a mianowicie: rektora uniwersytetu, 46-ciu profesorów zwyczajnych, 15-tu nadzwyczajnych, 2-ch czasowo wykładających, 3-ch docentów, 3-ch lektorów i 3-ch prosektorów.

Uwolniono z powodu wysłużenia lat emerytalnych kustosza gabinetu zoologicznego, Meyera, oraz ordynatorów klinik: Leszczyńskiego i Bukowskiego z powodu ukończenia kadencyjnego terminu, Piaszczyńskiego zaś na własne żądanie.

Dziekanem wydziału medycznego mianowano profesora zwyczajnego Szałfiejewa.

Nadzwyczajnych profesorów: Cwietajewa, Bielajewa i Somowa, z powodu otrzymania wyższych stopni naukowych, awansowano na profesorów zwyczajnych.

Do składu ciała nauczycielskiego zaliczono prywat-docenta wojennej akademji medycznej, doktora medycyny Dobrokłońskiego, któremu powierzono katedrę specjalnej patologji i terapji.

Nominowano etatowymi ordynatorami klinik, lekarzy: Chełmońskiego, Borsuka, Solmana i Garlińskiego; nadetatowymi lekarzy: Piontkowskiego, Luksemburga, Załęskiego, Reuta, Leszczyńskiego, Pasłowskiego, Ulińskiego, Opalskiego, Ciechowskiego, Mierzyńskiego, Staniszewskiego, Wisznickiego, Rychlińskiego i Kotelewskiego; laborantami: Wolfa, Ejsmonda, Semienowa, Wotczała, Rauma i Bekiera.

Pozostawiono na zajmowanych katedrach, pomimo wysłużenia oznaczonego terminu, profesorów zwyczajnych: Struwego i Dydyńskiego.

Uniwersytet liczył 1,189 studentów, 13 wolnych słuchaczy i 144 farmaceutów. Z tej liczby na wydział historyczno-filologiczny uczęszczało 52-ch studentów, na fizyko-matematyczny 138-iu, na prawny 378-iu, wreszcie na lekarski 621.

Z tych, oprócz kończących uniwersytet, uwolniono: na własne żądanie 40-tu, z powodu nieopłacenia wpisu 65-iu, zmarło 7-iu.

Pomoc materjalna, jaką władze naukowe i osoby prywatne udzielają studentom, daje się zamknąć w następujących cyfrach:

Ze stypendjów ministerjalnych korzystało 30-tu studentów na sumę 10,325; ze specjalnych funduszów uniwersytetu wydano 12-tu studentom rs. 2366 kop. 60; z zapisów prywatnych, pozostawionych do dyspozycji uniwersytetu, wyasygnowano 95-ciu studentom rs. 13,722 kop. 20, będących zaś w rozporządzeniu kuratora okręgu naukowego wypłacono 69 studentom rs. 11,135.

Uwolniono od opłaty wpisowego: w I-m i w II-m półroczu po 108-u studentów na sumę rs. 7,500.

Jednorazowych wsparć wydano: z funduszów JE. Głównego Naczelnika kraju rs. 1,739 kop. 50; z funduszów kuratora okręgu naukowego rs. 206, wreszcie z ofiar prywatnych i dochodów z koncertów i zebrań towarzyskich rs. 5,502 kop. 33.

Wogóle zatem uniwersytet udzielił materjalnej pomocy na sumę rs. 52,496 kop. 73.

Po przeczytaniu powyższego sprawozdania, za konkursowe rozprawy naukowe wręczono medale i wzmianki zaszczytne następującym studentom:

Medale złote: kończącemu uniwersytet z prawem na stopień kandydata nauk matematycznych, Jakubowi Jasińskiemu, za rozprawę z dziedziny matematyki.

Kończącemu uniwersytet z prawem na stopień kandydata nauk prawnych, Jakubowi Litauerowi, za rozprawę na temat: „Znaczenie *juris gentium* i wpływ jego na rozwój cywilnego prawa rzymskiego".

Medale srebrne: Kończącemu uniwersytet z prawem na stopień kandydata nauk historyczno-filologicznych, Mikołajowi Pieńkiewiczowi, za rozprawę na temat: „Stosunki Rosji z cesarstwem rzymskiem do r. 1700-go".

Kończącemu uniwersytet z tytułem rzeczywistego studenta, Dymitrowi Jaukowskiemu, za rozprawę na powyższy temat.

Kończącemu uniwersytet z prawem na tytuł kandydata nauk matematycznych, ks. Kazimierzowi Światopełk Mirskiemu, za rozprawę z dziedziny matematyki.

Studentowi III-go kursu, Janowi Kobylińskiemu, za rozprawę na temat: „Znaczenie *juris gentium* i jego wpływ na rozwój cywilnego prawa rzymskiego".

Odznaczenia honorowe: Kończącemu uniwersytet z prawem na tytuł kandydata nauk historyczno-filologicznych, Pawłowi Tichowskiemu, za rozprawę na temat: „Utwory dramatyczne Katarzyny II-ej".

Studentowi IV-go kursu wydziału matematyczne-

45

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Antoni, na ganku stojąc, czekał i patrzył na ten tłum, białą masą dziedziniec zalewający. Była ich moc niemała, mieszkańców tych czterech wiosek, którzy ciągle jeszcze ścieżynami nadciągali, jak małe górskie strumyki z wielką falą się łącząc. I w pół zgięte staruchy na kijach oparte, straszne pomarszczone, ot, wprost wiedźmy po nockach się kołacące, wlokły się, bezzębnemi szczęki ruszając i oczy czerwone, wypłakane, od słońca osłaniając. Koło nich szły gromady dzieci, w czystych koszulach z głowami okrytemi szarobiaławemi włosami, w schodki po nad czołem przycięcemi. Tu i owdzie widać było matkę z dzieckiem w płachcie, przez plecy przerzuconej, z drugiem, wiszącem u spódnicy, z trzeciem, bosych nóg się czepiającem.

Byli tu i mężczyźni, wymyci, czerwoni i spaleni słońcem, silnie na nogach osadzeni, z krzyżem wygiętym, z piersią zapadłą; starcy — pokurczeni, do ziemi się chylący, w czerwonych świtach, w łatanych koszulach. I wszędzie odzież za szeroka, świty olbrzymie, dokoła ciała wiejące, jakiś brak ciała tam, gdzie go najwięcej być powinno, zanik członków, kształtów, zniekszemnienie i karlenie się rasy. Tu i owdzie kilka posągowo pięknych twarzy kobiecych, kilka par oczu, czarnych jak węgle, w obramowaniu czarnych jak smoła warkoczy. Lecz zaraz usta zwiędnięte, powieki rzęs pozbawione, skóra spalona i twarda... jakieś smutne pochylenie wyniosłej postaci, to coś, co zwiastuje zatracenie ostatków piękna i prawidłowych form ciała.

Pieśń, przez tłum śpiewana, wysoko w przestrzeni się wzbijała, gardlanem przeciąganiem w płaczliwe zawodzenie przechodzącem. Chłopi szli, kołysząc się zwolna, głowami takt znacząc. Antoni pieśń tę od dziecka umiał, i nieraz ją w Turemnem, z tłumem się zmieszawszy, śpiewał. Każde słowo w duszy jego oddźwiek znajdowało. Lat już tyle, taką białą falę ludu, płynącą do dworu, widział, lat już tyle pszeniczne kłosy i żytnie kiście, na głowach dziewek, w słońcu mu się złociły.

Wreszcie Olena i Opanasowa Hapka pod ganek podstąpiły, wianki z głów zdejmując. Antoni od każdej wianek odebrał i na ławie złożył, wzamian dziewkom po trzyrublowym papierku, owiniętym w pięć łokci purpurowej wstążki, podał.

Dziewczyny za dar podziękowały, za kolana pana ujmując i wsunąwszy wstążki w zanadrze, ze śmiechem i chichotem, w tłum się rzuciły.

Antoni z ganku zstąpił i wprost do Kandziaby, najstarszego wiekiem gospodarza, podszedł, a ująwszy go pod ramię, do sadu prowadził.

Za nimi, rzucili się chłopi, krzaki łamiąc, druzgocąc malwy, gniotąc bluszcz, rozrzucając dachówki, któremi klombiki obramowane były.

W sadzie Polikarp, stróże, pastuchy, dziewki z piekarni, koło stołów się kręcili, jadło znosząc i na tarcicach kupami układając. Więc ogórki kwaszone ociekały z sosu, całe oblepione jeszcze koprem i bobkowemi liśćmi, gomółki bieliły się tu i owdzie, z bochnami chleba pomieszane. Hreczuszki, świstuny, olbrzymie hreczane pierogi, nadziane kapustą i serem, kraszone skwarkami, w misach się rozkładały, a tu i owdzie banie z mlekiem w hładyszkach na ławach poustawiano. Całe kupy łyżek drewnianych, nowych, powiązanych sznurkami, leżały na brzegach, z obwarzankami, posypanemi anyżkiem się mieszając. Blaszanki większe i mniejsze, napełnione wódką, stawiali pastuchy na stołach, łokciami sobie drogę wśród tłumu torując. W olbrzymich kotłach na trawnikach buchał biaława para barszcz z boćwiny, w którym tu i owdzie mięso pływało.

Antoni pierwszą blaszankę ze stołu pochwycił i, wódkę podnosząc, zawołał:

— Za wasze zdrowie!

Tłum głośnym krzykiem odpowiedział, a Kandziaba, z siwej głowy czapę zdejmując, blaszankę z rąk posesora przyjął i do beczki, koło której stał Polikarp, podszedł.

— Natoczcie!—wyrzekł, blaszankę podstawiając.

Polikarp czop wyciągnął, kran otworzył i srebrna struga przecięła powietrze.

Do Kandziaby teraz Oponas, ojciec Hapki, się podsunął, cały czerwony, gubiący się w fałdach olbrzymiej świty, i rękę po blaszankę wyciągnął.

Tymczasem tłum cały stał nieruchomy, zbity w jedną masę, a słońce kładło na białe płótna odzieży jasne, bogate plamy.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

go, Eugenjuszowi Smirnowowi, za rozprawę z dziedziny matematyki.

Akt uroczysty zamknięty został o godz. 2-ej po południu.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, że program i przepisy zamierzonej wystawy hygienicznej już zostały opracowane i ostatecznie zatwierdzone. Samo otwarcie wystawy w Petersburgu zostało odłożone do wiosny r. 1893-go.

= Stacja telegraficzna Bar kolei południowo-zachodnich, jak donosi *Praw. wiest.*, zmieniła nazwę na Komarowce.

= Ogłoszone w organie ministerjum finansów sprawozdanie tygodniowe zawiera ostatnie dni gorączkowego eksportu żyta przed terminem wejścia w życie zakazu wywozu. W tygodniu od d. 23 go do d. 29-go sierpnia r. b. wywieziono z Rosji 14,300,000 pudów żyta i 3,900,000 pudów pszenicy. Ta ostatnia cyfra jest o tyle godną uwagi, iż w porównaniu z odnośnemi cyframi za dwa lata poprzednie, wykazuje znaczne powiększenie eksportu pszenicy. Ogółem wywieziono z Rosji w roku bieżącym, według danych urzędowych, 63,679,000 pudów żyta, wobec 43,900,000, względnie 50,900,000 pudów w tymże samym czasie, a więc do d. 29-go sierpnia w 1890-ym i 1889-ym r. z powyższych 14,300,000 pudów żyta wyszło 5,200,000 pudów przez porty morza Baltyckiego, mianowicie najwięcej: przez Rygę (2,200,000 pudów), przez Libawę (1,700,000 pudów) i przez Petersburg (1,000,000 pud.). Przez komory granicy lądowej przeszło 3,200,000 pud. (Wierzbołowo 800,000 pud., Grajewo 1,000,000 pud., Mława 400,000 pud., Sosnowice 300,000 pud., Aleksandrowo 200,000 pud.). Pozostałe ilości zwrócone zostały do południowych portów. Nadto stwierdza wspomnione sprawozdanie, iż, aczkolwiek ceny żyta obniżyły się początkowo dość znacznie, podniosły się jednak następnie niebawem, gdyż zapasy są bardzo wyczerpane.

= Ze spisów, jakie się znajdują w departamencie kolejowym zauważono, że stacje, dopełniające zwrotu pożyczek, wydanych na zastaw ładunków zbożowych, w znacznej części znajdują się w blizkości większych portów morskich i wogóle w punktach wywozu zboża za granicę. Ponieważ w r. b. spodziewany jest znaczny ruch zboża w głąb Cesarstwa, a przedewszystkiem w kierunku miejscowości dotkniętych nieurodzajem, przeto, jak obecnie dowiadujemy się, departament zalecił zarządom właściwych kolei, ażeby w promieniu wspomnionych wyżej miejscowości ustanowioną została o ile można największa liczba stacyj, do których zastawione ładunki zbożowe mogłyby być bez przeszkód ekspedjowane.

= Opracowywane są obecnie przepisy, mające na przyszłość obowiązywać właścicieli domów i lokatorów w przedmiocie oglądania mieszkań do wynajęcia. Według tych przepisów, wszyscy gospodarze będą obowiązani sporządzić dokładne plany każdego lokalu z oznaczeniem szczegółowego rozkładu i przestrzeni: długości, wysokości oraz szerokości pokojów, kuchni, pasażów i komórek. Na bramach domów mogą być wywieszone karty z ogólnikowemi wzmiankami o lokalach do wynajęcia, lecz plan każdego lokalu z wymienieniem ceny ma się znajdować u stróża, aby oglądający mieszkanie nie fatygowali się i nie tracili czasu bez potrzeby, jeżeli z planu osądzą, że dany lokal nie odpowiada ich potrzebom i wymaganiom. Celem zaś uniknięcia nieporozumień między kandydatami na mieszkanie, a dawnymi lokatorami pod względem pory, przeznaczonej na pokazywanie lokalu, projektuje się ustanowić obowiązkowe dla wszystkich godziny, a mianowicie: w półroczu zimowem od 1-go października do 1-go kwietnia od godz. 10-ej rano do 3-ej po południu, w półroczu letniem, oprócz tych godzin, jeszcze od 5—7-ej po południu. Lokatorowie, nie mogący w tej porze znajdować się w domu, zwłaszcza kawalerowie, spędzający całe dnie na mieście, zostaną zobowiązani do zostawiania kluczów od drzwi stróżom, którzy lokale do wynajęcia będą pokazywać.

= Wyszła z druku „Nowa ustawa o najmie robotników fabrycznych i o nadzorze nad zakładami przemysłowo-fabrycznemi, oraz przepisy o inspekcji fabrycznej, o pracy i nauczaniu małoletnich, w zastosowaniu do gubernij Królestwa Polskiego". Tania ta a dokładnie opracowana broszura dobrze informuje ogół przemysłowców.

= Otrzymaliśmy sprawozdanie stacyj meteorologicznych w Królestwie Polskiem za styczeń, luty i marzec 1890-go r.

= Program VI-go zjazdu taryfowego obejmować będzie między innemi kwestję obniżenia taryfy na przewóz obrazów Towarzystwa ruchomych wystaw artystycznych.

= Naczelnik ruchu kolei wiedeńskiej, p. Aleksander Popiel, w interesach udaje się do Petersburga.

= W dniu wczorajszym powrócili do Warszawy: inspektor warszawskiego wojenno-lekarskiego zarządu r. t. Łazarenko z objazdu; naczelnik 7 piechotnej dywizji hr. Komorowski z Łomży; prezes zarządu kolei dąbrowskiej i fabryczno-łódzkiej J. G. Bloch z Łeczna; generalny francuzki konsul Boyard ze Skierniewic; tajny radca Kowalewski z Wiednia i profesor warszawskiego uniwersytetu rz. r. st. Wolfring z zagranicy.

= Ś. p. Zbąski.

Zmarły niedawno ś. p. Zbąski, ostatnio urzędnik drogi warszawsko-wiedeńskiej, z zawodu swego był rzeźbiarzem.

Prace jego na wystawach Towarzystwa zachęty, świadczyły o niepospolitych zdolnościach.

Po ukończeniu warszawskiej szkoły sztuk pięknych, zmarły wstąpił do akademji w Dreznie zwracając na swoje zdolności uwagę profesorów i zdobywając złoty medal.

Po powrocie do Warszawy, artysta otwiera w hotelu europejskim pracownię.

Zawsze cichy, a niezmiernie pracowity, literalnie zapełniał swojemi pracami salon Towarzystwa sztuk pięknych, tworząc grupy rodzajowe, portrety znakomitości, (Chopin, Kopernik, Mickiewicz i t. p.) i płaskorzeźby.

Zbąski celował jako modelator przedmiotów sztuki stosowanej; tutejsze odlewnie artystyczne tracą w nim pierwszorzędnego pracownika.

Na cmentarzu powązkowskim zmarły pozostawił w spuściźnie kilka pomników wartości artystycznej.

Wrodzona skromność i odraza do rozgłosu sprawiły, iż nazwisko ś. p. Zbąskiego, jest bardziej znane światu artystycznemu, aniżeli publiczności.

Poczet prac artysty następujący: w r. 1861-ym „Jeździec tatarski (gips); „Model puharu myśliwskiego", „Druciarz" (gips); w r. 1862: „Projekt do wodotrysku"; w r. 1866: „Portret w medalionie" (gips), „Jan Kochanowski" (gips), „Krucyfiks" (gips); w r. 1872: „Jan Kochanowski nad grobem Urszuli"; „Urszulka Kochanowskiego", „Cyrylli i Metodjusz", „Portret Anielewskiego" (gips), „Statua siedząca Chopina" (gips) „Portret dr-a Bącewicza" (gips), Flotowa (gips).

Porzucił następnie ś. p. Zbąski zajęcia skulpturowe i został urzędnikiem.

Żył lat 65.

= Na kolonje.

Sezon się ukończył i z górą 1,000 biednych dzieci warszawskich dzięki ofiarności szlachetnych osób wzmocniło się na siłach przez odżywczy pobyt na wsi.

Zabiegliwy wszakże zarząd kolonji letnich czerpiący fundusze tylko z doraźnej dobroczynności, musi zawczasu myśleć o zasileniu pustej kasy na przyszłość.

Skorzystał więc z oferty towarzystwa artystów poznańskich, którzy w Wodewilu dają już dzisiaj ostatnie pożegnalne przedstawienie.

Jutrzejsze więc, w niedzielę, widowisko jako nadprogramowe po ukończonym sezonie, oddane zostaje na rzecz kolonji letnich.

Sympatyczna ta instytucja ma otrzymać całkowity dochód z przedstawienia, na które się złożą komedje: „Wicek i Wacek", oraz jednoaktówka Bartelsa „Goście".

Zarząd kolonji postanowił każdej z wchodzących jutro do Wodewilu dam ofiarować bukiet, altana zaś teatralna będzie odpowiednio przybrana.

Jesteśmy przekonani, że tłumy publiczności podążą jutro do Wodewilu.

= Wystawa.

Z inicjatywy kilku członków Towarzystwa ogrodniczego będzie urządzoną podczas zimy w lokalu ego Towarzystwa nowa i pierwsza u nas wystawa przetworów ogrodniczych.

Składać się ona będzie z trzech działów, a mianowicie:

1) owocowego, zawierającego wszelkie owoce suszone, kameryzowane, konfiturowe, komputowe, oraz wina i napoje z owoców;

2) warzywniczego, obejmującego konserwy z różnych warzyw suszonych, prasowanych, marynowanych itp.;

3) kwiatowego, w którym mieścić się będą wszelkie zasuszone kwiaty i bogate kolekcje nasion.

Dla każdego działu proponuje się po osiem nagród a mianowicie: po jednym dyplomie zasługi, jednym wielkim i jednym małym srebrnym medalu, po dwa medale bronzowe i po trzy listy pochwalne.

Szczegółowy program konkursów, warunki przyjęcia na wystawę i termin jej otwarcia będą szczegółowo ogłoszone.

= Z kanalizacji.

Na czwartkowem posiedzeniu komitetu budowy kanałów i wodociągów, zapadła uchwała wymurowania schodków przy wejściu do kanału na ul. Rymarskiej nawprost Elektoralnej.

Schodki te przeznaczone będą wyłącznie dla osób chcących zwiedzić urządzenia kanalizacyjne, obrano zaś ten punkt dlatego, że tutaj najłatwiej publiczność zwiedzająca zapoznać się będzie mogła z łączeniami i rozgałęzieniami kanałów.

Do odbioru pobudowanych linij kanałowych wyznaczono komisję, w której skład weszli pp.: inżenier Diehl, Paidly, Mościcki, oraz redaktor König.

Projekt głównego inżeniera p. H. W. Lindleya budowania kanałów na czterech linjach został przyjęty, jak również postanowiono przystąpić w poniedziałek do zamiany osadników na grupę filtracyjną.

= Cenne obrazy.

Znany w sferach artystycznych hr. R. otrzymał w spadku po krewnym dwa obrazy szkoły hiszpańskiej i włoskiej.

Znawcy oceniają płótna na 45,000 rs.

= Nowe albumy.

Staraniem jednej z firm fotograficznych ukażą się wkrótce nowe „Albumy widoków Warszawy".

Potrzebę nowego albumu wywołała zmiana powierzchowności miasta przez powstanie nowych gmachów i ulic.

= Śmierć w wagonie.

W nocy z wtorku na środę bieżącego tygodnia, zmarła w wagonie kolejowym, powracająca ze Szwajcarji pani Antonina Wąsowska, żona obywatela ziemskiego z okolic Sochaczewa.

Przyczyną zgonu młodej, 20-letniej kobiety, był niewątpliwie anewryzm serca, na który od kilku miesięcy cierpiała.

Zwłoki ś. p. Wąsowskiej przewieziono do Zurichu, jak donosi telegram, wzywający męża i kilku członków rodziny, mieszkającej w Warszawie.

Ś. p. z Ruszkowskich Wąsowska od trzech lat odbywała w Zurichu studja chemiczne, a przed półrokiem wyszła za mąż.

Obecnie z powodu nadwątlonego zdrowia miała do kraju powrócić i małżonek wcześniej przybył, aby urządzić mieszkanie.

Zmarłej w wagonie towarzyszyła matka, pani Ruszkowska.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Marjensztad pod № 8-im Jakóbowi Bukowskiemu skradziono 60 rs., zegarek złoty damski, trzy pierścionki, oraz bransoletę wartości 280 rs. — Z mieszkania Józefa Kerntopfa przy ul. Miodowej pod № 12-ym skradziono 110 rs.

= Po raz trzeci.

W dniu wczorajszym Michał Kopytowski, b. woźny sądowy, zamieszkały na Czystem, otruł się kwasem karbolowym.

Pomimo szybkiej i energicznej pomocy lekarskiej, lubo niebezpieczeństwu na razie zapobieżono, stan zdrowia Kopytowskiego jest groźny.

Desperat ten oddawna już jest dotknięty manją samobójczą, i w rubryce wypadków z miesiąca lipca donosiliśmy, iż dwukrotnie usiłował się utopić, a później powiesić.

Tym razem nieszczęśliwy manjak jest blizkim osiągnięcia zamierzonego celu.

= Eksplozja.

Nocy wczorajszej w fabryce taśmy pod Grodziskiem, nastąpiła eksplozja naczyń z ligroiną, do których przypadkowo dostał się ogień.

Pożar, ogarniający całą fabrykę, ugasili robotnicy dzięki sikawkom miejskim i kolejowym.

Straty, wskutek różnych uszkodzeń, zrządzonych przez pożar, są znaczne.

= Nagła śmierć.

Przed dwoma dniami dostawiono do aresztu policyjnego mieszkańca Piotrkowa, Teodora Tyszkowskiego, starca, liczącego 58 lat wieku.

Tyszkowski nocy wczorajszej zmarł nagle.

Zwłoki T. przewieziono do domu przedpogrzebowego.

= Pożary.

W dniu wczorajszym, zaledwie ugaszono ogień przy ul. Franciszkańskiej, otrzymano wiadomość, iż pali się pod № 16-ym przy ul. Nalewki.

Okazało się, iż zapaliła się belka przyległa do komina, wskutek czego płomienie ogarnęły podłogę.

Topornicy z 1-go oddziału, po wyrąbaniu belki, oraz podłogi, ogień stłumili.

W Czerniakowie, z niewiadomej przyczyny, spaliła się prawie doszczętnie szafa z garderobą Czesława Borzuchowskiego, który w tej szafie przechowywał, oprócz garderoby, 300 rs.

Pierwsze przedstawienie.

Wczoraj punktualnie o godz. 8-ej wieczorem rozpoczęło się pierwsze przedstawienie w odbudowanym teatrze Wielkim odśpiewaniem hymnu, powtarzanego raz, którego publiczność wysłuchała, stojąc.

Całe przedstawienie zaszczycił swoją obecnością JE. Główny Naczelnik kraju, JW. Gurko wraz z małżonką.

*

Niebogate i niewymyślne w wygody były gmachy teatralne w Warszawie, których historję pobieżnie wczoraj zaznaczyliśmy. Nie było czasu, więcej jeszcze brakło sposobności do stawiania gmachów sztuce poświęcanych, więc się też gnieździła nieraz jak kopciuszek, ale nie ten zaniedbany, tylko ten, którego wszyscy kochają, chociaż go w purpurę i złoto nie stroją.

Dziś Warszawa posiada teatr wspaniały.

Onegdaj jeneralna próba, a wczoraj przedstawienie pierwsze utrwaliło to przyjęcie, jesteśmy w gmachu urządzonym z europejskim wykwintem i zachodnią elegancją. Nie powstydzi się dziś mieszkaniec Warszawy swego teatru, tak, jak z dumą wylicza ten długi szereg zasłużonych sztuce nazwisk. I nietylko nie powstydzi, ale będzie zeń dumny i otoczy go tą trwałą sympatją, która unosiła się nad zburzonemi mury dawnego gmachu.

Wybornie i energicznie prowadzona przez Trombiniego uwertura wprowadza nas w obłoczne sfery prologu Marjana Gawalewicza. Z po za mgieł pierwszego planu przenika płomień gorejącego u stóp muzy ognia. Potężny organ, nieco stremowany przez chwilę (któżby się dzielniej „Deborze" dziwił?) wywołuje dwóch genjuszów, z których jeden przemawia całą siłą krasomówczą, drugi chwieje się nieco w głosie—i znów nie dziwimy się p. Barszczewskiej, że spokojem nie wyrównała p. Kotarbińskiem. Rozgrzeszamy młodą aktorką z tego wzruszenia tem chętniej, że deklamowała poprawnie, równo i wyraźnie. Mniej natomiast zadowolniła nas muza wesołości, która z „urzędu" powinna była przypaść p. Lüdowej, jako wybornej reprezentance komedji warszawskiej, nadto p. Leszczyńska, zaczynając swoje przemówiewnie zwraca się z niem do publiczności, zamiast do muzy, gdzie sama treść ją informuje.

Ugrupowanie osób w prologu podobało się ogólnie, tworzyło bowiem iście harmonijny obraz barw. Oświetlenie, zrazu szare, później jaśniejsze, wreszcie jaskrawe, zalało w końcu całą scenę jasnością słoneczną, w której tonęły różnobarwnościa kolorów kostjumy. A mieliśmy ich sporo i wszystkie efektowne. Czarny „Otello" pana Leszczyńskiego przypomniał nam niejedną chwilę szczęśliwego natchnienia tego artysty; kapryśna, romantyczna i fantastyczna królowa elfów — Tytania-Lüdowa wykwint sceniczny całej plejady ról; Figaro-Chodakowski uśmiechał się radośnie do swoich licznych wielbicieli — i oni do niego. Słowem, kto się czem odznaczył (tylko dlaczego p. Wieńczycka *już* wyszła w kostjumie Fedry?) lub zamierzał się wyróżnić (czyżby p. Borawski uczył się Harpagona?) w takiej też skórze chciał się przedstawić publiczności.

„Lekkonogi balet" otoczył genjuszów i muzę i stało się, co w życiu bywa, że genjusz i sztuka ulegają przewadze... pięknych nóg.

A miały wczoraj powodzenie nasze powiewne, dane bowiem na zakończenie *Divertisement*, w którem p. Kulesza figurował jako autor, tancerz i kompozytor, sporo im zebrało oklasków, a więcej jeszcze szmerów i westchnień.

W „Panu Benecie" żywo oklaskiwano grę Frenkla, pełną humoru panny Czakównej, Wojdałowicza i Tatarkiewicza, zawsze pełnego werwy Zdzisława.

Antrakty wyłącznie poświęcono zwiedzaniu sali, korytarzy i *foyer*, w którem ustawiono już modele posągów Królikowskiego i Żółkowskiego, a tłum publiczności rozpraszał się po gmachu, w równej mierze podnosząc jego wygodne i pełne elegancji urządzenie.

Dziś więc Warszawa posiada teatr pierwszorzędnej wartości, ma go w gmachu, a niewątpliwie publiczność otoczy swoją miłością całą instytucję.

W tem przekonaniu witamy nową erę teatru Wielkiego serdecznem życzeniem powodzenia!

PS. Zostawiając specjalnym referentom obszerniejsze uwagi o pierwszem przedstawieniu, pośpieszamy ze sprostowaniem błędu, który się wkradł wczoraj w artykule „Teatr w Warszawie". Oto cytując datę rozpoczęcia i ukończenia budowy pierwszego *Opernhaus* posunęliśmy ją przez omyłkę korekty o 50 lat, dając miejsce siódemce przed dwójką—nie w r. 1772-im, lecz w 1722-im rozpoczęto tę budowę. Dalsze daty potwierdzają mimowolność tej omyłki.

Ant. Miesz.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Nowe taryfy wprowadzone zostały na przewóz ołowiu i cynku nie w wyrobach, a również bieli cynkowej i ołowianej, oraz śrótu w komunikacji bezpośredniej południowo-zachodnio-russko-warszawskiej z niektórych stacyj kolei warszawskich do stacyj kolei południowo-zachodnich.

— D. 13-go września otwarta zostanie tegoroczna wystawa rolniczo-przemysłowa w Wilnie, obejmująca, oprócz okazów gospodarstwa wiejskiego, dział rzemiosł i wyrobów fabrycznych.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

Ignacy Świętochowski,

rzeczywisty radca stanu, b. radca rządu gubernialnego warszawskiego, kurator szpitala na Pradze, emeryt, ostatnio pracownik warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń, opatrzony św. sakramentami, po krótkich cierpieniach, w dniu 10 września r. b. rozstał się z tym światem, w wieku lat 68. W nieutulonym smutku pozostała żona, brat i bratowa zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 12-go września, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —3165—

† **Ś. p. Jan Buchowski,**

były obywatel ziemski,

ostatnio urzędnik dr. żel. warszawsko-wiedeńskiej, opatrzony św. sakramentami, zmarł w dniu 11 b. m., przeżywszy lat 52. O dniu i godzinie pogrzebu będą oddzielne ogłoszenia. —3166

† **Ś. p. JÓZEF THIEL,**

INŻYNIER-TECHNOLOG,

syn nieżyjącego Konstantego i Matyldy z Kwiatkowskich,

przeżywszy lat 27, po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł w Krynicy dnia 29-go sierpnia r. b.

Pozostała w głębokim smutku matka wraz z siostrą zapraszają krewnych, kolegów i przyjaciół zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 12-go b. m., to jest w sobotę, o godzinie **9-ej i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedmieściu. —1242—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Kopenhaga 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Na śniadanie zapowiedziane na jutro na jachcie „Gwiazda Północna" zaproszeni zostali: Rodzina Królewska, personel misji russkiej i konsulatu, urzędnicy dworscy, osoby obojga płci pozostające przy Ich Cesarskich Mościach, naczelnik wojennych warsztatów okrętowych, dowódzca portu, oficerowie lejbgwardji, i inne osoby. Śniadanie dane będzie na 200 nakryć.

Kopenhaga 11-go września. (*Tel. Aj. p.*) — Na śniadaniu na pokładzie okrętu „Gwiazda Północna" Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan wzniósł toast na cześć Króla i Królowej duńskich, tudzież na cześć królewskiej rodziny duńskiej. Król odpowiedział toastem na cześć Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana, po czem Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan pił za zdrowie Króla greckiego, Królowej i królewskiej rodziny greckiej, a także za zdrowie księcia i księżnej Walji i ich rodziny. Po śniadaniu Najwyższe Osoby odjechały do Fredensborga, gdzie wieczorem odbył się obiad.

Batum 11-go września. (*Tel. Ajencji półn.*) — Dziś o godzinie 1-ej z południa przybyli do Batum Ich Cesarskie Wysokości Wielcy Książęta Jerzy Aleksandrowicz i Aleksander Michałowicz ze świtą, na parowcu wojennym „Ereklik" i byli powitani przez głównodowodzącego na Kaukazie wojennego gubernatora kutajskiego, komendanta rortecy. Naczelnik miasta podał Ich Cesarskim Wysokościom chleb i sól. Z powodu Imienin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana na pokładzie „Erekliku" miejscowy duchowny odprawił nabożeństwo.

Petersburg 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Obdarzeni zostali: członkowie rady ministra spraw wewnętrznych Georgiewskij orderem św. Aleksandra Newskiego z bryljantami, Bogdanowicz orderem Orła Białego; gubernator witebski Dołgorukow orderem św. Włodzimierza klasy drugiej.

Petersburg 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Obdarzeni zostali: orderem św. Włodzimierza klasy pierwszej: Jenerał-Gubernator Warszawski JE. Gurko, dowodzący wojskami okręgu kazańskiego Meszczerinow, i towarzysz jenerała-feldceichmeistra Sofjano; oznakami brylantowemi orderu św. Aleksandra Newskiego: naczelnik głównego sztabu Obruczew, inspektor wydziału strzeleckiego Notbek, pomocnik dowodzącego wojskami okręgu warszawskiego Fride, i jenerał nadamurski Korf; orderem św. Aleksandra Newskiego: pomocnik głównodowodzącego gwardją Rebinder, dowódzca korpusu grenadjerów Małachow, gubernator wojenny Dagestanu Czawczawadze, naczelnik sztabu gwardji Bobrikow. Gubernator wojenny Karsu Tomicz, otrzymał order św. Anny klasy pierwszej. Gubernator estlandzki ks. Szachowskoj awansowany został na radcę tajnego.

Petersburg 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)— Zaawansowani zostali na jenerałów infanterji: członek komitetu wojskowo naaukowego Steingeil, dowodzący wojskami okręgu kijowskiego Dragomirow, komendant czwartego korpusu Pietruszewskij, naczelnik głównego zarządu wojskowo-sądowego Imeretinskij, zostający pod rozkazami ministra wojny Komarow; z zaliczeniem do rezerwy senator Anuczin, dowódzca trzeciego korpusu Ałchazow, pomocnik dowodzącego wojskami okręgu warszawskiego Pawłow, i członek rady wojskowej Dandeville; na jenerałów kawalerji: dowódzca korpusu kaukazkiego Czawczawadze, pozostający w kawalerji armji Gałł, główny naczelnik wydziału cywilnego na Kaukazie Szeremetjew; na jenerałów artylerji: zostający przy jenerale-feldceichmeistrze Basziłow, i dowódzca piątego korpusu Świstunow; na jenerałów inżynierów: dowódzca ósmego korpusu Rerberg; na jenerałów lejtenantów gubernatorzy miński Trubeckoj i orenburski Masłakowiec, naczelnik sztabu korpusu żandarmerji Petrow, i pomocnik naczelnika wojsk fińskich Renwald.

Petersburg 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj wyjechał z Petersburga koleją warszawską minister skarbu.

BUDŻET W AUSTRJI.

Wiedeń 11-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Równowaga w budżetach przyszłorocznych obu połów monarchji zapewniona.

DEZERCJA.

Berlin 11-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Strasburger Post* zapewnia, że doniesienia dzienników francuzkich o gromadnej dezercji żołnierzy alzacko-lotaryńskich, służących w armji niemieckiej, nie ma żadnej podstawy.

RELIKWJA.

Trewir 11-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Dotąd oglądało szatę Chrystusową 850,000 pielgrzymów.

LITORYT.

Berlin 11-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— W Saksonji budują fabrykę litorytu, będącego materjałem wybuchowym, lepszym od prochu i dynamitu.

„LOHENGRIN" W PARYŻU.

Paryż 11-go września. (*Tel. Aj. półn.*)—Liga patrjotyczna na tajnem zebraniu uchwaliła urządzić dzisiaj wieczorem na placu Opery manifestację przeciw przedstawieniu opery wagnerowskiej „Lohengrin" i jednocześnie wznosić przytem okrzyki „Niech żyje Francja, niech żyje Rosja". Prefekt policji zarządził, co należało, celem zabezpieczenia dostępu do teatru.

STATUT KOLONIZACJI.

Londyn 11-go września. (*Tel. pr. K. War.*)— *Times* zamieszcza statut towarzystwa kolonizacji żydowskiej, założonego przez Hirscha. Ma ono na celu przesiedlenie żydów z Europy do Ameryki, gdzie otwierają się dla ich obrotności pomyślniejsze i szersze widoki. Kapitał zakładowy wynosi dwa miljony funtów szterlingów. Akcyj będzie 20,000; z tego Hirsch posiada 19,990, Rotszyld i inni dziesięć.

ZABURZENIA W CHINACH.

Londyn 11-go września. (*Tel. Ajencji półn.*)— Z Szangaju telegrafują do *Standard'a*, iż wszyscy zamieszkali w Szangaju cudzoziemcy, oprócz konsulów, uciekli do Chankon. Wskutek nizkiego poziomu wody w rzece kanonierki nie mają do miasta dostępu. Dowódzca jednej kanonierki angielskiej dowiózł

do brzegu oddział majtków z jedną mitraljezą, i w ten sposób zapobiegł dalszym gwałtom.

Wiedeń 11-go września. (*Tel. Ajencji półn.*)— Dziś wieczorem z powodu Imienin Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana odbył się w Galgal obiad galowy, na który został zaproszony russki ajent wojskowy, Żujew.

Wiedeń 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Poseł austrjacki w Konstantynopolu, Calice, przybył z willegiatury letniej do Wiednia i był natychmiast przyjęty przez hr. Kalnoky'ego. Calice wraca na swoje stanowsko. (*Aj. półn.*)

Wiedeń 11-go września. (*Tel. pryw. K. W.*)— Russki ajent wojskowy, pułkownik Żujew, wyjechał do Galgal. (*Aj. półn.*)

Lwów 11-go września. (*T. pryw. Kur. W.*) — Minister sprawiedliwości Schönborn przybył o godz. 9½ wieczorem. Na dworcu powitał go burmistrz. We Lwowie minister pozostanie do poniedziałku.

Budapeszt 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Członek stronnictwa rządowego w sejmie węgierskim, poseł Falk, powiedział na zgromadzeniu swoich wyborców, że rząd węgierski nie zgodzi się na powiększenie budżetu ministerjum wojny.

Monachjum 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*)— Po wczorajszym przeglądzie wojsk cesarz Wilhelm powiedział do księcia-rejenta: „Witam ciebie i twoje prześliczne wojsko". (*Aj. półn.*)

Bern (w Szwajcarji) 11-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Rada związkowa wydała dzisiaj anarchistę Saichiego.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 11-go września. (*Telegr. pr. Kurjera Warsz.*) — Giełda dzisiejsza była w słabem usposobieniu. Dość liczne realizacje wraz z podrożeniem gotówki ciążyły na usposobieniu giełdy. Wartości russkich, które były zaofiarowane, poniosły dziś straty. Kurs rubli dostawowych podlegał wahaniom. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 214.75, następnie 213.50, w chwili zamknięcia czynności urzędowych 214 m. 50 f., straciły zaś następnie znowu 25 fen. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 55 fen., a w dostawowych o 1 mar. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 1.20 fen., krótki Petersburg o 1 m. 70 fen., długoterminowy zaś o 1 m. 50 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie o 10 fen. niżej (173.40), długie zaś bez zmiany (172.40). Listy zastawne ziemskie spadły o 50 kop., listy likwidacyjne o 80 kop. (65.20), a pożyczki wschodnie o 40 kop. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane russkie z roku 1880-go obie pożyczki premjowe russkie, 6% russkie renty złote i 4% pożyczki russko-angielskie z roku 1884-go. Listy zastawne 4½% osiągały lepsze kursy. Kupony celne bez zmiany. Akcje kredytowe austrjackie bez ruchu. Dyskonto prywatne podniosło się o ⅛% (3¼%). Żyto miało dziś lepszy po kup i podrożało o 1 m. 20 fen. w obu terminach.

Berlin 11-go września (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	217.40	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	215.50	Akcje kredytowe	—.—
Wek. na Petersb. krót.	214.30	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	213.50	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	214.25	Żyto w tow. gotow.	236.75
Wschodnia poż. II em.	67.90	Żyto na wiosnę	230.25
Listy zast. serji I-ej	67.20		

Kursa z 10-go września: 217.90, 216.70, 216.—, 215.— 215.50, 68.30, 67.70, —.—, 235.50, 229.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 11-ym września. Pszenicy wystawiono na sprzedaż w dniu dzisiejszym 250 korcy, żyta wcale nie było, a owsa dowóz wynosił 200 korcy. Ogólne usposobienie targu, jak zwykle przy piątku było dziś nieokreślone, chęć kupna była jednak widoczną. Pszenica wyborowa płaconą była do 8.50, za białą 8.10 do 8.15, za pstrą 7.50. Żytem wskutek braku dowozów wcale obrotów niedokonywano. Owies zupełnie bez zmiany, płacono 3 rs. do 3.50 stosownie do gatunku. Siano drogie, płacono za pud 35 do 40 kop., słoma również zdrożała, sprzedawano po 30 do 35 kop. za pud.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 11-ym września. Usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym żadnej nie uległo zmianie od wczoraj, z tą tylko różnicą, że tranzakcyj było w ogóle bardzo mało, ponieważ z okazji święta dworskiego, kolej terespolska była zamkniętą. Cen żadnych nie podajemy, były one nominalnie niezmienione.

Gdańsk 10-go września. — Pszenica krajowa miała cokolwiek lepszą chęć kupna, przy cenach bez zmiany. Natomiast towar tranzytowy był w słabem usposobieniu, szczególniej jasne gatunki pszenicy musiano oddawać taniej o 3 do 4 mar. Płacono za polską tranzyto stęchłą 123 f. 150 m., pstrą 120 f. 150 mar., 120/1 i 124 f. 152 mar., szklistą chudą 116 f. 145 m., 121/2 f. 150 m., szklistą 122/3 f. 150 mar. jasno-pstrą cokolwiek obciągniętą 125/6 f. 164 mar., jasno pstrą 126 f. 168 mar., za russką tranzyto czerwoną 124 do 125/6 f. 153 125 do 128 f. 157 mar., 126 i 127 f. 160 mar., 128 f. 161 m., 129/30 i 130 f. 165 m., wybitnie czerwoną 133 f. 172 łagodnie czerwoną 137 f. 174 m., girka 131 f. 170 girka obsadzona 118 f. 145 mar., 126 f. 147 m., 128 f. 153 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na wrzesień-październik 171 mar. płacono, na październik-listopad 181 mar. płacono, na listopad-grudzień 173 mar. w zaofiarowaniu, 172½ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 174 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 172 mar. Żyto bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 114 f. 170 mar. za 120 f. i tonnę. Terminy: na wrzesień-październik tranzytowe 184 mar. płacono, na październik-listopad tranlistopad-grudzień tranzytowe 183 mar. płacono, na kwiecień-maj tranzytowe 181½ mar. w zaofiarowaniu, 181 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 186 m., tranzytowego 185 mar. Jęczmień targowano russki tranzyto 95 f. 109 mar., 98 f. 114 m., 99 i 100 f. 115 m., 103 f. 125 mar., 110 f. 127 mar., biały 120 f. 142 mar., na paszę 112 mar. za tonnę. Groch russki tranzyto ordynaryjny na paszę 120 m. za tonnę targowano. Owies russki tranzyto 102 mar. za tonnę płacono. Wyka końska tranzyto pstra 100 m. za tonnę płacono. Rzepik russki tranzyto 220 mar., letni 205 m., obsadzony 189 mar. za tonnę targowano. Rzepak polski i russki tranzyto 228 mar., 229, 230, 235 mar. za tonnę płacono. Siemię lniane russkie 195 mar. za tonnę płacono. Lnica russka tranzyto 167 mar., 169 m. za tonnę targowano. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 72 mar. nominalnie, na wrzesień-październik 63½ m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 64½ m. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 52½ mar. w zaofiarowaniu. na wrzesień-październik 44 mar. poszukiwaniu, na listopad-maj 45 mar. w poszukiwaniu. Kurs w Gdańsku 218.10 mar. za 100 rs.

Skóry wołowe pozostały bez zmiany, dowóz bydła jest wciąż równomierny. Skórki cielęce mocno, płacono rs. 2 do 3 za parę skórek warszawskich i rs. 18.50 do 19.50 za pud prowincjonalnych. Skóry końskie były drogie i osiągały rs. 3.75 do 5 za sztukę.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godz.	Odch. min.	Przych. godz.	Przych. min.
Warszawsko-wiedeńska:				
A) Do Wiednia:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	10	20 w.
Osobowy 3 klasy	11	15 r.	6	25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	35 p. p.	10	25 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski I i II kl. (Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)	9	20 w.	6	10 r.
Osobowy dla letników 3 kl. do Skierniewic (kursuje od 1-go czerwca do 30-go września)	11	15 w.	8	25 r.
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9	15 r.	11	25 w.
B) Do Aleksandrowa:				
Kurjerski I i II kl.	3	35 p. p.	2	20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7	5 r.	9	40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7	— w.	9	25 r.
Warszawsko-terespolska:				
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskiemi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskiemi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8	30 r.	7	28 w.
Pocztowy do Brześcia	3	40 p. p.	1	30 p. p.
Towarowo-osobowy do Brześcia	11	30 w.	6	45 r.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowemi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowemi kolei siedlecko-małkińskiej, które w Małkini łączą się z pociągami petersburskiemi)	10	25 r.	6	26 w.
Mieszany towar.-osob. do Mrozów	5	30 p. p.	9	2 r.
Spacerowy w niedziele i święta do Mrozów	9	30 r.	10	8 w.
Warszawsko-petersburska:				
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne kursują od 18 maja do 30 września)	7	33 w.	10	15 r.
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sąsiedniemi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	9	31 r.	7	31 w.
Osobowy I, II i III kl.	11	13 w.	4	13 r.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	4	53 p. p.	9	3 r.
Nadwiślańska do Kowla:				
Pocztowy do Kowla	3	35 p. p.	2	— p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielc.)	11	35 w.	8	10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7	48 r.	10	— w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską).				
Towarowo-osobowy do Otwocka	7	20 w.	—	—
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11	27 r.	6	8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chełma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chełmskiej)	9	23 r.	6	49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11	23 r.	6	30 w.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	23 w.	11	20 r.
Osobowy	9	45 r.	8	28 w.
Osobowy do Nowogieorgiewska	4	15 p. p.	9	15 r.
W niedziele i święta z Nowogieorg.	—	—	10	55 w.
Obwodowa z kolei wiedeńsk.:				
Osobowy	2	42 p. p.	2	49 p. p.
Osobowy	7	15 r.	8	33 w.
Obwodowa z kolei terespolsk.:				
Osobowy	2	11 p. p.	3	20 p. p.
Osobowy	7	55 w.	7	52 r.

Statki parowe Fajansa odchodzą:

Do Płocka: zwyczajne o godz. 1-ej po południu.
„ kurjerskie „ 5-ej i 8-ej zrana.